

O finansowaniu PODGIK

Wieloletnia praca w administracji państwowej, następnie w Wojewódzkim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, a obecnie w Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Gorzowie Wielkopolskim dała mi bezpośrednią styczność z problematyką funkcjonowania ośrodków i ich finansowania. Z moich obserwacji wynika, że problem formy organizacyjnej ODGIK-ów i ich finansowania nie został ostatecznie rozwiązany. Sąsiednie województwa miały zupełnie różną organizację ośrodków oraz zróżnicowane formy finansowania. Sytuację taką obserwuję w szczególności od 1989 roku, to jest od momentu obowiązywania ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*.

Drugi etap poważnego zamieszania w strukturach organizacyjnych i w finansowaniu ośrodków nastąpił w wyniku wprowadzenia ustaw reformujących administrację publiczną. Przekazanie wojewódzkim i powiatowym organom samorządu administrowania państwowym zasobem geodezyjnym i kartograficznym, którego właścicielem jest skarby państwa, powoduje nową i złożoną sytuację. Nagminnie występuje poważne niedoszacowanie potrzeb ośrodków, zaś minimalizacja środków finansowych na działalność ośrodków, ograniczanie zakresu działalności merytorycznej oraz brak kontynuacji prac w zakresie tworzenia i gromadzenia informacji geodezyjnej i kartograficznej na elektronicznych nośnikach tworzy niekorzystną sytuację.

Uważam, że jest to tendencja bardzo groźna, ponieważ może doprowadzić do marotrawstwa dużych środków finansowych i nakładu pracy

ludzkiej już włożonej w unowocześnienie metod i sposobu prowadzenia zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Dotyczy to w szczególności baz danych na elektronicznych nośnikach informacji. W wielu znanych mi powiatach ziemskich i grodzkich nastąpiło zaniechanie prowadzenia mapy numerycznej. Rodzi się pytanie: co jest powodem i gdzie tkwi źródło tego negatywnego zjawiska? Uważam, że nie jest to wyłącznie wina czy zaniechanie powiatów, a przyczyn tego stanu jest kilka:

- brak dostatecznego zainteresowania ze strony właściciela zasobu, to jest skarbu państwa,
- dowolność w zakresie organizacji i finansowania ośrodków (w efekcie mamy tzw. wolnoamerykanke),
- brak przepisów wykonawczych zarówno z zakresu geodezji, jak i finansowania.

Poza ogólnym określeniem w art. 41 ust. 4 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* dotychczas nie ustalono zasad szacowania kosztów prowadzenia ośrodków i źródeł ich finansowania. Można zadać pytanie: czy istniejący stan prawny pozwala na ustalenie wielkości środków finansowych i źródeł finansowania ośrodków? Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że możliwość taka istnieje, a podstawę prawną stanowią przepisy ustawy o finansach publicznych.

Istnieje zgodność, że ośrodki wykonują wyodrębnione zadania:

- gromadzenie i prowadzenie zasobu geodezyjnego i kartograficznego,
- udostępnianie materiałów zasobu,
- kontrolowanie materiałów przyjmowanych do zasobu,
- uzgadnianie usytuowania projektowanych sieci uzbrojenia terenu,
- sprzedaż map i innych materiałów zasobu geodezyjnego i kartograficznego,

- wykonywanie innych usług na rzecz podmiotów gospodarczych i osób fizycznych.

Ośrodki wykonują część zleconych zadań odpłatnie:

- według cen regulowanych za określone czynności,
- według cen kalkulacyjnych za usługi.

Łączne wpływy z opłat (według cen regulowanych) oraz za usługi (według cen kalkulacyjnych) stanowią ogólną sumę przychodów ośrodków. Z powyższych ustaleń jednoznacznie nasuwa się wniosek, że ośrodki są jednostkami sektora finansów publicznych i mają wobec nich zastosowanie przepisy rozdziału 3 ustawy o finansach publicznych. Najbardziej odpowiednią formą organizacyjną dla ośrodka jest zakład budżetowy:

- a) wykonuje wyodrębnione zadania odpłatnie,
- b) pokrywa koszty swojej działalności z przychodów własnych,
- c) może otrzymywać dotacje podmiotowe i przedmiotowe.

Na przykładzie kształtowania się poziomu kosztów w gorzowskim ośrodku w 1999 roku można przyjąć, że wielkość przychodów zapewni poprawne jego funkcjonowanie. Należy jednak zaznaczyć, że przychody z tytułu opłat za usługi według cen regulowanych są przekazywane na fundusz celowy – fundusz gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym. I to jest specyfika ośrodka jako zakładu budżetowego. Przepisy w art. 41 określają proporcje, w jakich przychody z opłat są przekazywane na fundusz centralny, wojewódzki i powiatowy.

W finansowaniu ośrodków sprawą kontrowersyjną jest ustalenie proporcji udziału środków budżetowych państwa i środków budżetowych samorządu powiatowego. Proporcje te w sposób nie budzący żadnej wątpliwości określają przepisy art. 41

Prawa geodezyjnego i kartograficznego.

Należy zaznaczyć, że stan faktyczny jest nieco inny, niż wynika to z przepisów cytowanej ustawy. Budżet państwa przeznaczył dla powiatu kwotę wyższą niż 20% przychodów ośrodka z tytułu opłat i dlatego udział poszczególnych źródeł w finansowaniu ośrodka ukształtował się w 1999 roku następująco:

- budżet państwa – 25,69%
- budżet powiatu – 63,77%
- przychody z usług – 11,98%.

Planowane środki z budżetu powiatu na 2000 rok w świetle dotychczasowych rozważań wydają się być nieporozumieniem. Budżet państwa przeznacza 26,19% przychodu ośrodka. Budżet samorządu powiatowego – tylko 57,69% i jest to znacznie mniej niż w 1999 roku. W stosunku do realnych przychodów z tytułu udostępniania zasobu i uzgadniania dokumentacji – to zaledwie 46,15%.

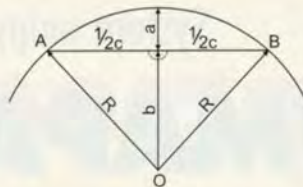
Decyzja starostwa jest tym bardziej dziwna, że w 2000 roku nie następują żadne zmiany, które mogłyby stanowić przesłankę uzasadniająca jej podjęcie. Nie zmienia się zakres działania ośrodka, nie dokonano zmiany formy organizacyjnej. Jest to klasyczny przykład potwierdzający tezę, że dostosowuje się działalność merytoryczną do wielkości środków, jakimi zadysonowano. Przedstawiając uwagi i opinie w sprawie finansowania ODGIK-ów zdaję sobie sprawę z tego, że mają one charakter ogólny. Jestem przekonany, że ten problem jest ważny i wymaga rozwiązania z udziałem zainteresowanych. Uważam, że przedstawione opinie mogą stanowić materiał pomocniczy przy wdrażaniu nowych rozwiązań organizacyjnych i prawnych.

**Józef Matuszek,
Gorzów Wielkopolski**

Tyczenie łuków kołowych

Tyczenie łuków kołowych nie powinno nastęrczać geodecie znającemu temat większych problemów. Jedynym problemem może być takie dobranie zagęszczenia punktów na łuku, aby w efekcie otrzymać regularny łuk kołowy zamiast krzywej łamanej. Wyraźnie daje się to zauważyć zwłaszcza wówczas, gdy dość rzadko tyczymy łuki kołowe o małych promieniach, a wykonawca robót drogowych nie przykładając zbyt dużej wagi do „wygładzenia” krzywizny. Efektem końcowym takiej pracy jest, zamiast regularnego łuku kołowego, niezbyt przyjemna dla oka krzywa łamana. Niweczy to czasami całość prac włożonych w realizację, ponieważ przeciętny użytkownik widzi jedynie efekt końcowy w postaci brzydkiej drogi i po tym ocenia całą inwestycję, nie zastanawiając się nad tym, ile wło-

żono w to pracy. W swojej ponaddwudziestoletniej pracy geodezyjnej związanej z realizacjami inwestycji, w tym w przeważającej mierze drogowymi, spotykałem się z różnymi życzeniami ze strony wykonawcy robót drogowych. Niekiedy, jeżeli nadzór inwestorski nie przywiązuje zbyt dużej wagi do estetyki wykonania drogi, wykonawca w trosce o jak najniższe koszty obsługi geodezyjnej zlecał jak najrzadsze tyczenie. Oszczędności z tego tytułu były niewielkie, a efekt końcowy marny. A ponieważ obsługa geodezyjna stanowi zaledwie ułamek procentu wartości inwestycji drogowych, moim zdaniem nie powinna być źródłem przesadnych oszczędności. W związku z tym w trosce o estetykę wykonania naszych dróg proponuję zagęszczanie tyczonych punktów na łukach kołowych, tak aby do wykonawcy robót drogowych należało jedynie łączenie wytyczonych punktów i ewentualnie drobna



$$\begin{aligned} \text{Założenia: } AB = c, b = R - a; \\ (1/2 c)^2 = R^2 - b^2 \\ c = 2 \sqrt{R^2 - b^2} \\ c = 2 \sqrt{R^2 - (R - a)^2} \end{aligned}$$

korekta krzywizny. Ma to ogromne znaczenie zarówno przy realizacji łuków poziomych, jak i pionowych. W obu przypadkach zbyt rzadkie wytyczenie i do tego nieestetyczne ustawienie krawężników pozostawia brzydki obraz drogi.

W celu rozwiązania problemu zagęszczenia tyczonych punktów na łuku kołowym, przyjąłem, że strzałka ugięcia na tyczonych odcinkach łuku (cięciwach) nie powinna przekraczać 0,03 m. Przy dokładnym wytyczeniu tak zrealizowane łuki kołowe wyglądają estetycznie. Ktoś mógłby zarzucić,

że to przesadna dokładność, ktoś inny, że zbyt mała. Aby zadowolić obie strony, przedstawiłem prosty wzór na obliczenie długości tyczonych odcinków w zależności od zadanego promienia łuku i przyjętej strzałki ugięcia. Ponadto dla przykładu podałem w tabeli obliczone wartości cięciw łuku kołowego (c) dla najczęściej spotykanych wielkości promienia (R) przy założonej strzałce ugięcia $a = 0,03$ m.

R [m]	c [m]	R [m]	c [m]
6,00	1,20	100,00	4,90
9,00	1,47	150,00	6,00
11,00	1,62	300,00	8,49
15,00	1,90	400,00	9,80
18,00	2,08	500,00	10,95
25,00	2,45	700,00	12,96
30,00	2,68	1000,00	15,49
50,00	3,46	1500,00	18,97
60,00	3,79	2000,00	21,91
80,00	4,38		

Sławomir Wądołowski,
PGT GEOTECH s.c.,
Olsztyn

SCAN+PLUS III™



WIELKOFORMATOWE SKANERY
DLA
GEODEZJI I KARTOGRAFII

GTCO CalComp
PERIPHERALS

AGRAF
GRAFIKA & SYSTEMY EDM

RASTEREX

90-030 Łódź, ul. Nowa 29/31
tel. (42) 674 10 43, fax (42) 676 27 13
www.agraf.com.pl e-mail: agraf@agraf.com.pl